№ 228. Czwartek, 31 październi

Prenumerata miejscowa:
bez odnoszenia:
Na rok . . 9 rsr.
„ 6 miesięcy . 4 50 k.
„ 3 miesiące . 2 25 k.
„ 1 miesiąc . . — 75 k.
Za odnoszenie dopłaca się
5 kop. miesięcznie.

DZIENNIK W

Prenumerata przyjmuje się: w Warszawie, w głównym kantorze Redakcji przy ulicy Miodowej Nr. 487 i w innych jej kantorach miejskich: — w St. Petersburgu, w księgarni A. T. Bazunowa na Newskim Prospekcie w domu Olchinowej: w Moskwie, w księgarni J. S. Sołowiewa.

ROK JE

WYCHODZI CODZIENNIE, PRÓCZ D

Kalendarz prawosławny.

W piątek, 1 (13) listopada, — św. Kośmy.
W sobotę, 2 (14) listopada, — św. Akindina mucz.
W niedzielę, 3 (15) listopada, — św. Akepsima, Josif.

Słońce wsch. o godz. 7 min. 16, zach. o godz. 4 min. 11.

Spostrzeżenia
dostarczane przez obse
Dnia 30 Października (

	Ciśnienie powietrza sprowadzone do 0°	Temper. po podług Celsjusza.
g. 7	740 8	+ 1.9
1	740.4	+ 4.4
9	740.5	+ 1.6

* Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Mikołaj Mikołajewicz Starszy raczył powrócić z Liwadji do St. Petersburga 28 października (9 listopada).

—

* Jego Cesarska Wysokość Książę Sergjusz Maksymiljanowicz Romanowski Leuchtenbergski, 27 października (8 listopada), powrócił z zagranicy do St. Petersburga.

DZIAŁ URZĘDOWY.

* *Warszawska Kasa Oszczędności* wraz z Kantorem pomocniczym przy Alei Belwederskiej pomieszczonym, w tygodniu upłynionym do dnia 27 paździer. (8 listopada) roku b., włącznie, wydała książeczek nowych 86, na które, tudzież na dawniejsze w 514 wnioskach złożono rub. sr. 6,618 kop. 85. Na żądanie 146 uczestników (prócz procentu rub sr. 132 kop. 70, należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów), wypłaciła rub. sreb. 6,641 kop. 17½, i umorzyła książeczek 80. Przeto uczestników 25,986, posiada kapitał rub. sr. 907,188 kop. 36½.

* W warszawskim sądzie wojskowo-okręgowym roztrząsane będą, przy otwartych drzwiach, następujące sprawy:

1 (13) listopada, o godzinie 11 z rana.

1. Starszego rzemieślnika warszawskiego arsenału artylerji, Michała *Baczurina*, oskarżonego o kradzież gwałtowną.
2. Szeregowca 14-go pułku Ołonieckiego piechoty, Emiljana *Markiełowa*, oskarżonego o powtórne zbiegostwo z wojska.
3. Gefrejtera pułku Wołyńskiego lejb-gwardji, Justyna *Lisowskiego*, oskarżonego o kradzież gwałtowną.

5 (17) listopada, o godzinie 11-ej z rana.

1. Felczera kompanji 14-go pułku Ołonieckiego piechoty, Bazylego *Stepanowa*, oskarżonego o pijaństwo i nieposłuszeństwo.
2. Młodszego felczera weterynaryjnego 6-ej brygady artylerji, Wiktora *Wasiljewa*, oskarżonego o zadanie, w zapalczywości i rozdrażnieniu, rany nożem.
3. Sprawa z powodu niezgodzenia się dowódcy pułku Wołyńskiego lejb gwardji na wyrok sądu pułkowego, wydany na gefrejtera tegoż pułku, Józefa *Bielikowa*, oskarżonego o niespełnienie rozkazu swojej zwierzchności.

7 (19) listopada, o godzinie 11-ej z rana.

1. Szeregowca pułku Grodzieńskiego lejb-gwardji, Józefa *Swierszyna*, oskarżonego o nieposłuszeństwo, pijaństwo i inne przestępstwa.
2. Szeregowca warszawskiego bataljonu fortecznego, Marka *Iwanowa*, oskarżonego o złe sprawowanie się, pijaństwo, wydalenie się z dyżuru dziennego i o inne przestępstwa.
3. Sprawa z powodu niezgodzenia się dowódcy artylerji fortecznej brzesko-litewskiej na wyrok sądu tejże artylerji, wydany na kanonjera Akima *Griszyna*, oskarżonego o niejednokrotne wydalenie się samowolne, pijaństwo i roztrwonienie szynela 2-ej kolei.

8 (20) listopada, o godzinie 11-ej z rana.

1. Szeregowca pułku fortecznego nowogeorgjewskiego, Leona *Łatyszowa*, okarżonego o obrazę czynną i słowną przeciw dyżurnemu kompanji.
2. Szeregowca 6-go pułku Taurycкiego grenadjerów, Mikołaja *Iwanowa*, oskarżonego o obrazę czynną przeciw swemu podoficerowi i o inne przestępstwa.

DZIAŁ WEWNĘTRZNY.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

* **Wykaz cen produktów i artykułów żywności w m. Płocku, od 8 (20) października do 16 (28) października 1874 roku włącznie.** Za czetwert: pszenicy I-go gatunku 8 rub. 85 kop., II-go gatunku 8 rub. 40 kop., żyta I-go gatunku 6 rub. 96¼ kop., II-go gatunku 6 rub. 76 kop., jęczmienia I-go gatunku 7 rub. 87 kop., II gatunku 7 rub. 38 kop., owsa I-go gatunku 5 rub. 65¼ k., II-go gatunku 5 rub. 28¼ k., rzepaku 10 rub. 62½ kop., grochu — rub. — k. gryki 6 rub. 89 kop., kartofli 2 rub. 46 kop., kaszy jaglanej 21 rub. 32 kop., owsianej 20 rub. 50 kop., jęczmiennej 9 rub. 84 kop., gryczanej grubej 13 rub. 94 kop., drobnej 22 rub. 96 kop., mąki pszennej I-go gatunku 10 rub. 82½ kop., II-go gatunku 9 rub. 84 k., żytniej 7 rub. 79 k.; za funt: chleba pytlowego 2½ kop., razowego 2 kop., mięsa wołowego z opasów stepowych 11 kop., z nieopasów: I-go gatunku 9 kop., II-go gatunku 8 kop., z wołów krajowych 10 kop., cielęciny 9 kop., wieprzowiny 9 kop.; baraniny 6½ kop.; za pud: siana 40 kop., słomy 20 kop; za wiadro: spirytusu 76% Trallesa 5 rub. 80 kop., wódki 46% Trallesa 3 rub.

(*Dziennik Gub. Płocki.*)

* Dnia 19 września (1 października) na folwarku Wymysłach, w powiecie Radzyńskim, z niewiadomej przyczyny wybuchnął **pożar**, w skutku którego spaliła się obora należąca do właściciela tego folwarku Antoniego Rogowskiego, ubezpieczona na 700 rub.; przytem właściciel poniósł 1,913 rub. straty w nieubezpieczonych ruchomościach.

— W nocy z 24 na 25 września (z 6 na 7 października), w dobrach majorackich Ustimowie, należących do radcy tajnego Nabokowa, z niewiadomej przyczyny powstał **pożar**, w skutku którego spaliły się następujące budowle: 3 stodoły ubezpieczone na 1,350 rs., spichrz—na 650 rub., stajnia—na 280 rub. i maneż—na 120 rub., razem na 2,400 rub. Przytem spaliła się jeszcze 1 nieubezpieczona stodoła, oceniona 5 rub. i różnego rodzaju ruchomości znajdujące się w pomienionych budowlach, a mianowicie zboże i narzędzia gospodarskie, należące do administratora dóbr Arciszewskiego i służących u niego ludzi, wartości 5,107 rubli.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

Wystawa rolnicza.

(*Dalszy ciąg* *)

Że hodowla koni, w kraju nadwiślańskim, stoi jeszcze na nizkim stopniu i że w poważnem znaczeniu, dotąd nie istnieje prawie, o ile się odnosi do hodowli koni rasowych—dowodem tego była tegoroczna wystawa rolnicza; przestraszyła ona wielu tą myślą, iż niebawem mogą nadejść czasy, gdy nawet konie potrzebne do własnego użytku, zmuszeni będziemy sprowadzać z zagranicy. W obec takiego stanu rzeczy, wytwarza się pytanie, w czem leży przyczyna, iż kraj, któremu wszystko sprzyja dla wychowywania koni, mógł stanąć na takiej jak dziś, drodze? Odpowiadając na to pytanie, należy wypowiedzieć otwarcie, że położenie tak smutne wyrodziło się głównie, a może i jedynie nawet, z powodu nieuctwa większości w tym fachu, nieuctwa które nie dozwala ocenić właściwie położonych zasług i rozwiniętej działalności tych ludzi, którzy długoletnią pracą, doświadczeniem i poniesieniem kosztów ogromnych, osiągnęli najświetniejsze rezultaty w hodowli koni. Takiemi ludźmi są anglicy, za któremi w ślad, poszli francuzi, niemcy i węgrzy—zaś koniem uznanym już przez cały świat intelligentny i przez specjalistów, za najlepszego przymiotami i pięknością kształtów, jest koń czystej krwi angielskiej—Voll-Blut, którego większa część ludności intelligentnej, nawet w kraju tutejszym nie rozumie wcale, zowiąc go pogardliwie „wychudłym anglikiem," odmawiając mu przymiotów, użyteczności i traktując jako przedmiot luksu, lub jako kaprys ludzi bogatych, którzy bawią się w wyścigi, tak samo jak w karty, głównie dla wygrania stawki i rozsławienia się po świecie. Ileż to razy słyszymy w pogadankach pomiędzy obywatelami, a nawet spotykamy w gazetach, żale za stratą rasy polsko-tureckiej, która niegdyś miała, jakoby, panować w stadninach tutejszych i tęsknotę za końmi rasy arabskiej, którą wszyscy tacy gawędziarze i krytycy, za najpierwszą i o wiele wyższą od angielskiej uważają. Ileż razy, po każdych dorocznych wyścigach konnych na mokotowskim torze, znajdujemy w humorystycznych pisemkach drwiny z ludzi prezentujących tam konie angielskie, lub karykatury robione z tych koni, ołówkiem, nawet utalentowanych zkąd inąd artystów?

A przecież, trzeba wiedzieć że koni, rasy rzeczywiście angielskiej, pierwiastkowej, nie ma nigdzie i wcale i że koń, zwany dzisiaj Voll-Blutem angielskim, jest to koń rasy czysto arabskiej. Przed wiekiem dopiero, Jerzy IV król angielski, sprowadził był, za pomocą niesłychanych trudów i kosztów, dwóch ogierów reproduktorów i około trzydzieści klaczy matek, z Arabji—i z tych to koni wytworzyła się z czasem rasa dzisiejszych koni angielskich. Że konie te obecnie, kształtem znacznie wyższym, budową rozwiniętą i muskularnością, różnią się od swoich protoplastów — to wynikło w skutek rozumnego ich hodowania i tak zwanego *kuplowania* czyli łączenia — jak również wpływu

*) Patrz Nr. 222 *Dzien. Warsz.*

nili znaczenie takiego konia i dla tego dziś, już większa część kawalerji pruskiej jezdzi na koniach rasy angielskiej po które, rok rocznie, jak nas pouczają sprawozdania ministerstwa finansów, rząd tamtejszy wysyła do Anglji, sprowadzając, wciąż jeszcze z tamtąd, reproduktorów, płacąc za nich ceny ogromne. Strumień czystego złota płynie więc wciąż tym sposobem, z Niemiec do Anglji—a strumień ów, mógłby łatwo, z czasem i przy pracy, zwrócić się ku nam, gdybyśmy, korzystając z przyjaznych warunków, pod względem paszy szczególniej, gorliwie hodowlą koni rasowych zająć się chcieli. Zróbmy tu porównanie, obliczone dość ścisle, rachunkiem na doświadczeniu opartym. Handlarz czyli dostawca, jadący z Niemiec do Anglji, po partję koni, od 50 do 60 sztuk zwykle, zanim skompletuje taką partję — którą pod czas skupu i przewozu musi karmić owsem, dwa razy droższym niż u nas i sianem również drogiem a za doglądanie których płaci po półtora rubla dziennie od sztuki, — już ponosi wydatek ogromny, do którego dołączyć trzeba i to, że podczas przewozu przez morze, część takich koni, z przeziębienia dostaje choroby gardła, która już później zawsze objawia się, tak zwanem, rzężeniem podczas biegu. Otóż, jeżeli taki handlarz, pomimo tylu poniesionych strat i kosztów, jeszcze zarabia ogromnie na dostawionych w ten sposób, z Anglji do Niemiec koniach—ileżby zarabiali nasi wychowawcy koni rasowych, którzy mieliby drogę do odstawy łatwiejszą i krótszą i karmę koni oraz ich obsługę, w połowie tańszą?

Że hodowla koni czystej krwi, mogłaby u nas rozszerzyć się bardzo, dowodzi tego broszura napisana po francuzku, na zlecenie ś. p. hrabiego namiestnika, feldmarszałka Berga, przez najsłynniejszego u nas a znanego zaszczytnie i za granicą nawet, wychowawcę koni, właściciela stada w Sernikach, p. Ludwika Grabowskiego. W owej broszurze p. L. Grabowski, dowiódł zasadniczo i nieprzeparcie, iż Janów, będący dziś siedliskiem stadniny rządowej, jest jednem z najlepszych w Europie miejsc dla hodowli koni—posiada bowiem tak zwaną słodką paszę i suche a obszerne pastwiska i w skutek tego doradzał, ażeby tam założono „pepinierę" ogierów krwi czystej na całe Cesarstwo. O dalszym losie tej broszury nie wiemy, wiadomo nam tylko, że wyrażone w niej poglądy i rady, odznaczały się gruntowną znajomością i praktycznością razem. Zresztą, p. L. Grabowski zdobył już sobie reputację doskonałego konesera, a w gazetach angielskich i niemieckich, nie rzadko ukazywały się artykuły specjalistów, w których ten wychowawca wymieniany był, z poszanowaniem zasług, jakie na tej drodze położył. Wiemy i to również, że konie ze stajni sernickiej, zdobywają pierwsze nagrody na wielu wyścigowych torach a i na tegorocznej wystawie rolniczej, koń p. L. Grabowskiego, Mirabeau, otrzymał najwyższą nagrodę—medal złoty. Koń ten jednakże, zapewne niestety! nie pozostanie w kraju, albowiem znawcy przybyli z Prus, oceniwszy jego wartość, pragnęli zakupić go i uprowadzić za granicę. Wysoka reputacja stajni w Sernikach, jest, nie tylko zasłużona lecz i zapracowana ciężko — bo p. Grabowski, oprócz znacznych kosztów łożonych na staranną hodowlę swych koni, wysyła, nadto, corocznie na wiosnę, po kilka klaczy do Anglji, które po paru miesiącach powracają tu z zarodami po najpierwszych tamtejszych reproduktorach i wciąż systematycznie rozradzają potomstwo krwi czystej. To kosztowne i mozol

preliminowane są na 1874 r. w następujących rozmiarach.

A. Dochody zwyczajne.

1. Z miejskich nieruchomości gminnych i czynszów obliczony jest dochód w kwocie 51,628 rub., w porównaniu z 1873 r. mniejszy o 873 rub. 90 kop.; takie zmniejszenie pochodzi z spodziewanego zmniejszenia procentu od kapitałów złożonych w depozyt w Banku Polskim, a mianowicie z powodu zmniejszenia się zapasowego kapitału miejskiego.

2. Podatki od osiadłych obywateli miejskich obliczone są na 373,930 rub., w porównaniu z 1873 r. więcej o 1,406 rub. 56½ k., co pochodzi z spodziewanego powiększenia opłaty za przeprowadzenie wody z wodociągów miejskich do domów i zakładów przemysłowych.

3. Podatki od przemysłowców obliczone są na 153,130 rub., w porównaniu z 1873 r. więcej o 5,650 rub., co pochodzi przeważnie z spodziewanego powiększenia się opłaty procentowej od patentów i świadectw na prawo prowadzenia handlu i przemysłu i dochodów z dopłaty 50% procentów do opłaty patento-

skiej, Nowosenatorskiej, Królewskiej (z przełożeniem znajdujących się tam tafli na ulicę Żurawią), Marszałkowskiej (szerokości 4 stóp), Szkolnej, Lesznie, Siennej (3 stóp), Franciszkańskiej ($2^1/_2$ stóp), Marjensztad, Dziekanji, Kanonji, Jezuickiej, Żelaznej (2 stóp), Solcu i Mokotowskiej, na urządzenie przejazdu w dziedzińcu zarządu Warszawskiego Ober-Policmajstra, oraz na przeniesienie na inne odleglejsze od środka miasta ulice starych tafel z piaskowca i marmuru, zastępowanych przez trotuary asfaltowe—6,940 rub.

Na konserwację i utrzymanie ogrodów miejskich, parku Aleksandrowskiego na Pradze, alei, skwerów i szkółki drzewek, preliminowano 3,730 rubli, w tej liczbie na utrzymanie ogrodu Saskiego — 580 rubli, ogrodu Krasińskiego—400 rubli, parku Aleksandrowskiego — 1,000 rubli, na wysadzenie drzew w alejach miejskich i na utrzymanie skwerów: Konstantynowskiego na Krakowskiem-Przedmieściu, na placu Zielonym, przed kościołem Ewangielickim, przed Bankiem, przed szkołą junkrów, na rogu ulic Nowolipia i Karmelickiej, na Nalewkach, na placu Teatralnym i na placu Muranowskim—1,400 rubli.

Posiedzenie warszawskiego sądu wojskowo-okręgowego w sprawie przeciwko kapitanom Kowalewskiemu i Grozmani'emu i sztabs-kapitanowi Lebiediewowi.

(*Dokończenie* *).

Oto jest osnowa wyroku sądu w sprawie niniejszej.

Po zestawieniu obwinień, przytoczonych w akcie oskarżenia, z okolicznościami sprawy, wyjaśnionemi w śledztwie sądowem i przy rozprawach ostatecznych, warszawski sąd wojskowo-okręgowy uznał winnymi podsądnych: I. Kapitana Kowalewskiego: 1) tego, że siedząc przy kolacji 3-go lutego 1874 roku w klubie, w towarzystwie podpułkownika Bukałowa, majora Filipowicza i ich żon, tudzież innych oficerów, prowadził z nimi rozmowę, którą przerwał dowódca pułku fortecznego nowogeorgjewskiego, pułkownik Cytowicz, który zbliżył się do siedzących przy kolacji i powiedział do kapitana Kowalewskiego, tonem stanowczym: „mówisz pan tak głośno, że słychać go w trzecim pokoju; nie szanując postanowienia gospodarzy, ogłoszonego w tych dniach, sam się pan narażasz na większe nieprzyjemności.“ Na to, po upływie jakiegoś czasu, kapitan Kowalewski usłyszawszy, że kapitan Grozmani, rozmawiając w bufecie z pułkownikiem Cytowiczem, powiedział o Kowalewskim, że ten pije zawsze i dokazuje, wszedł do bufetu i zwracając się do pułkownika Cytowicza, rzekł w obecności innych oficerów: „jakie, pułkowniku, mieliście prawo do zrobienia mi uwagi w sali jadalnej, w obecności dam?“ przyczem kapitan Kowalewski zachowywał się w sposób dowodzący braku uszanowania, machał rękami i na uwagę ze strony pułkownika Cytowicza, ażeby był grzeczniejszy i rozmawiając ze starszym nie machał rękami, odpowiedział, że nie stoi we froncie i nie uznaje starszeństwa, albowiem w klubie wszyscy są równi, i 2) tego, że wziął udział w grze zabronionej w sztosa, uorganizowanej w klubie przez innych oficerów, w nocy z 30 na 31 grudnia roku zeszłego. Co się zaś tyczy oskarżeń kapitana Kowalewskiego o to, że 3-go lutego 1874 roku znajdował się w klubie nowogeorgiewskim w stanie nietrzeźwym, jak również o to, że z powodu wywieszonego ogłoszenia gospodarzy, w którem jest mowa o nadużyciu, kap. Kowalewski powiedział w obecności pułkownika Cytowicza: „nikt nie śmie mówić mi o nadużyciu; piję i pić będę, lecz pamiętam co mówię i nikt nie śmie powiedzieć mi, że zachowuję się nieprzyzwoicie," i nareszcie o to, że obraziwszy się z powodu wyrażeń użytych przez pułkownika Cytowicza w odezwie jego za № 1,220, zakomunikowanej kapitanowi Kowalewskiemu przez dowódcę bataljonu dla jego wiadomości, kapitan Kowalewski przyszedł do mieszkania pułkownika Cytowicza i oświadczył mu, że nie zezwoli ażeby nazywano go i jego kolegów podłymi, prosił cofnąć tę odezwę, zniszczyć wszystkie jej kopje i nigdy już nie pisać takowej; gdy zaś pułkownik Cytowicz wezwał kapitana Kowalewskiego do zaprzestania objaśnień, ten ostatni powiedział: „nie szukałem zguby kapitana Grozmani'ego i sztabs-kapitana Lebiediewa, lecz powiem wam, że nie tylko nie ocalicie ich, lecz nawet sami się nie obronicie"— sąd uznał, że takowe nie zostały dowiedzione. II. Kapitana Grozmani'ego,—tego, że w nocy z 30 na 31 grudnia 1873 roku, brał w klubie nowogeorgiewskim udział w grze zabronionej w sztosa; co się zaś tyczy oskarżenia go o to, że w nocy z 30 na 31 grudnia 1873 roku uorganizował on w klubie nowogeorgiewskim grę zabronioną w sztosa, sąd nie uznał go winnym, i III. Sztabs-kapitana Lebiediewa,—tego, że w nocy z 30 na 31 grudnia 1873 roku, brał w klubie nowogeorgiewskim udział w grze zabronionej w sztosa; co się zaś tyczy oskarżenia go o to, że tejże nocy uorganizował on grę w klubie nowogeorgiewskim, sąd nie uznał go winnym.

Przechodząc do oznaczenia kary, jaka podług prawa należy się podsądnym, warszawski sąd wojskowo-okręgowy znajduje, że pierwszy z czynów popełnionych przez kapitana Kowalewskiego, oznacza nieokazanie z rozmysłem uszanowania winnego zwierzchnikowi, na tej zasadzie, że kapitan Kowalewski pozwolił sobie postawić pułkownikowi Cytowiczowi pytanie w formie nacechowanej brakiem poważania, zachowywał się przy tem w ogóle z nieuszanowaniem i machał rękami, podczas gdy pułkownik Cytowicz, z powodu stopnia pułkownika i godności dowódcy pułku, miał prawo do szczególnego względem siebie uszanowania ze strony kapitana Kowalewskiego, zwłaszcza, że robiąc mu uwagę jak starszy stopniem, pułkownik Cytowicz spełniał tem samem obowiązki służby, włożone na niego z mocy art. 55 ks. XXII zbioru post. woj. Za przestępstwo to kapitan Kowalewski ulega, na zasadzie 2-ej połowy artykułów 105 i 109 XXII ks. zb. post. woj. z 1869 roku, uwolnieniu ze służby lub skazaniu na karę aresztu na odwachu od trzech do sześciu miesięcy. Sąd powołując się na art. 149 kodeksu kar głównych i poprawczych i zważywszy doniosłość winy i okoliczności towarzyszące przestępstwu, wybrał dla kapitana Kowalewskiego, z przytoczonych powyżej kar, areszt na odwachu podług 2-go stopnia art. 32 ks. XXII zb. post. woj. z 1869 roku, na trzy miesiące. Ze względu atoli, że kapitan Kowalewski przyznał się do winy wyż przytoczonej, że nacechowane brakiem uszanowania zachowanie się jego względem pułkownika Cytowicza było następstwem silnego rozdrażnienia, spowodowanego ostrą uwagą, zrobioną przez pułkownika Cytowicza w obecności dam w sali jadalnej klubu, że na zasadzie art. 134 kodeksu kar, punkty 2-gi i 5-ty przedstawiają okoliczność łagodzącą winę, sąd zapatrując się na art. 98 księgi XXII zbioru post. wojsk. z 1869 roku i na art. 830 księgi XXIV tegoż zbioru z tegoż roku, uznał za słuszne zmniejszyć podsądnemu karę o jeden stopień i skazać go na areszt na odwachu, podług art. 34 ks. XXII zb. post. woj. z 1869 roku, na przeciąg jednego miesiąca, bez ograniczenia praw i prerogatyw służbowych. Dalej sąd uznał, że kapitan Kowalewski brał udział w grze zabronionej w sztosa. Lecz czyn ten nie jest wzbroniony przez prawo pod zagrożeniem karą i przeto kapitan Kowalewski, na mocy art. 1 kodeksu kar, nie podlega za takowy żadnej odpowiedzialności. Również oskarżenie kapitana Kowalewskiego o pijaństwo i nieokazanie z rozmysłem uszanowania pułkownikowi Cytowiczowi w rozmowie z nim w mieszkaniu z powodu zakomunikowanej Kowalewskiemu odezwy za N. 1,220, jak również o rozmowę z powodu wywieszonego w klubie postanowienia gospodarzy, gdzie powiedziano o nadużyciu, sąd uznał za niedowiedzione. Drugi i trzeci z podsądnych, kapitan Grozmani i sztabs-kapitan Lebiediew, uznani zostają przez sąd jako uczestnicy gry zabronionej w sztosa; lecz ponieważ czyn ten nie jest wzbroniony przez prawo pod zagrożeniem karą, przeto kapitan Grozmani i sztabs-kapitan Lebiediew, na mocy art. 1 kodeksu kar, nie podlegają za to żadnej odpowiedzialności; również oskarżenie kapitana Grozmani'ego i sztabs-kapitana Lebiediewa o uorganizowanie w klubie, w nocy z 30 na 31 grudnia, gry zabronirnej w sztosa, sąd uznaje za niedowiedzione.

Ze względu na te wszystkie okoliczności, warszawski sąd wojskowo-okręgowy postanowił: podsądnego kapitana Kowalewskiego skazać na areszt na odwachu *na jeden miesiąc*. Co się zaś tyczy oskarżenia kapitana Kowalewskiego o pijaństwo i nacechowaną brakiem uszanowania rozmowę osobistą z dowódcą pułku nowogeorgjewskiego w jego mieszkaniu, jak również oskarżenia kapitana Grozmani'ego i sztabs-kapitana Lebiediewa o uorganizowanie gry zabronionej, sąd uznał ich niewinnymi, i przeto, na mocy punktu 1 art. 834 zb. post. woj. z 1869 roku XXIV, postanowił uważać ich w tym względzie, z powodu niedowiedzenia obwinień, za uniewinnionych w obec sądu. Oprócz tego sąd uznał, że kapitanowie Kowalewski i Grozmani i sztabs-kapitan Lebiediew brali udział w grze zabronionej w karty, lecz na mocy art. 1 kodeksu i punktu 1 art. 834 zb. post. woj. z 1869 roku XXIV, z powodu braku przestępstwa w tym czynie ich, postanowił uważać ich w tym względzie za uniewinnionych w obec sądu. Co do wykrytej w sądzie okoliczności, że w klubie nowogeorgjewskim prowadzona była, prawie stale i jawnie, gra zabroniona w sztosa, sąd postanowił, na zasadzie art. 834 zb. post. woj. z 1869 roku, podać o tem, za pośrednictwem prokuratora wojskowego, do wiadomości właściwej władzy, dla wydania dalszego, na zasadzie prawa, rozporządzenia. Koszta sądowe w sprawie niniejszej, na zasadzie art. 1,068 zb. post. woj. z 1869 roku XXIV, ściągnąć z majątku podsądnego kapitana Kowalewskiego.

Wyrok odczytany został podsądnym o godzinie $11^1/_2$ wieczorem, poczem prezes oświadczył, że posiedzenie sądu w sprawie niniejszej zostaje zamknięte.

Przytoczony powyżej wyrok, w formie stanowczej, zakomunikowany został podsądnym ósmego dnia.

Pomocnik prokuratora wojskowego był niezadowolony z wyroku sądu wojskowego, i o ile nam wiadomo, założył apelację do sądu głównego wojskowego, gdzie sprawa ta rozpatrywana będzie na nowo.

*) Patrz Nr. 227 *Dzien. Warsz.*

Z INNYCH GUBERNIJ.

* Dziennik *Kronszt. Wiestnik* donosi: „Dnia 23 października, po godzinie 1-ej, przybyli z Petersburga do Kronsztadu Ich Cesarskie Wysokości Wielki Książę Jenerał-Admirał Konstanty Mikołajewicz i Wielki Książę Aleksy Aleksandrowicz, Najdostojniejszy dowódca fregaty „Swietlana“. Ich Cesarskie Wysokości udali się do przystani artyleryjskiej, gdzie przysposobiona była szalupa parowa „Pticzka“ i zaraz popłynęli do 8-działowej korwety śrubowej „Bajan“, udającej się na odległą żeglugę. Korweta, jej maszyna i dolny pomost zostały obejrzane przez Wielkiego Księcia Jenerał-Admirała w najdrobniejszych szczegółach, przyczem Jego Cesarska Wysokość pomiędzy innemi wywołał z frontu jednego z majtków i rozkazał mu w swej obecności rozpakować obydwa tłomoczki — wielki i mały i obejrzał całe jego mienie. Ukończywszy przegląd korwety, Wielki Książę życzył jego dowódcy, oficerom i osadzie szczęśliwej żeglugi. Z korwety Ich Cesarskie Wysokości udali się na łódkę „Jersz“, także znajdującą się w porcie, która również jak korweta była szczegółowo obejrzana przez Wielkiego Księcia Jenerał-Admirała, przyczem w Jego obecności laweta i platforma ogromnego 11 calowego działa były spuszczone na dno i znów podniesione do góry. Ukończywszy przegląd statków, Ich Cesarskie Wysokości udali się do przystani artyleryjskiej i powozami pojechali na miejsce pożaru. Zbliżywszy się do tego miejsca, Ich Cesarskie Wysokości przejechali stępa pośród spalonych ulic całe pogorzelisko wzdłuż i w szersz we wszystkich kierunkach, wjeżdzając w przecznice i ulice poszkodowane przez ogień *). Po obiedzie Ich Cesarskie Wysokości byli obecni przy otwarciu teatru. Przedstawienie to miało charakter dobroczynny. Otwarcie to nastąpiło zaraz po ciężkiej próbie i kronsztadzkiemu nowemu teatrowi przypadło rozpocząć swą czynność od znacznej ofiary na korzyść dotkniętych klęską. We wszystkich lożach, w krzesłach, na parterze przypięte były odezwy o ofiary; w salach i bufetach otwarte były składki na korzyść pogorzelców. Widowisko było rozpoczęte hymnem narodowym „Boże Cesarza chroń“, wykonanym przez cały personel trupy i orkiestrę, poczem rozległy się huczne oklaski widzów i okrzyki „hura“, a kiedy wszystko się uspokoiło, kurtyna znów podniosła się i zaczęła się drama Ostrowskiego.

„Dnia 24 z rana, Wielki Książę Jenerał-Admirał z Jego Cesarską Wysokością Wielkim Księciem Aleksym Aleksandrowiczem, oglądał dwuwieżowy okręt pancerny „Piotr Wielki", znajdujący się w doku. Po obejrzeniu robót na okręcie, co zajęło przeszło godzinę, Jego Cesarska Wysokość powrócił do Swego mieszkania w domu głównego dowódcy, gdzie raczył oglądać rysunki główniejszych robót budowlanych, prowadzonych w Kronsztadzie przy budowie przystani Piotrowskiej, granitowego muru portu i nowych doków. O godzinie 2-ej Wielki Książę raczył wyjechać z domu i naprzód udał się do przystani Piotrowskiej w Środkowym porcie, budowa której była obejrzana przez Wielkiego Księcia, potem na parowej szalupie „Pticzka", do fregaty „Pietropawłosk", dla obejrzenia nowej lawety ustawionej na mostku, a nakoniec do miejsca budowy muru granitowego. Po obejrzeniu muru, parowa szalupa „Pticzka", popłynęła naprzód do nowego doku, roboty przy którym były obejrzane przez Wielkiego Księcia, a potem do fabryki parostatków. O godzinie 4-ej, Ich Cesarskie Wysokości raczyli opuścić Kronsztad i udali się do Oranienbauma parowym jachtem „Strielna", na którym zaraz wywieszona została flaga Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Jenerał-Admirała. Przed odjazdem, przy bramie Petersburgskiej odbyta była próba z ekstinktorem Dicka, wynalezionym do gaszenia pożarów."

—

* **Obiady** urządzone przez **kronsztadzki urząd miejski** dla pogorzelców, trwają ciągle. Ofiar wpłynęło 12,902 ruble. Do tego należy jeszcze dołączyć dochód z przedstawienia i z różnych składek, jeszcze nie obliczony. Oprócz ofiar pieniężnych, otrzymano z Petersburga ofiary w mące i artykułach żywności.

—

* Dnia 9 października, **na posiedzeniu Rady Cesarsko-Rosyjskiego Towarzystwa Technicznego**, pod prezydencją E. J. Tillo, pomiędzy innemi było oznajmione, że towarzysz Jenerał-Feldzeuchmistra, jenerał-adjutant Barancew zawiadomił, iż zgodnie z przedstawieniem głównego zarządu artylerji, Najjaśniejszy Pan 1 sierpnia Najwyżej polecić raczył udzielać corocznie, w ciągu pięciu lat, z funduszów budżetowych wydziału artylerji do rozporządzenia Towarzystwa bez zdawania rachunku po dwa tysiące rubli na zapomogę do badań nad sprężystością gazów, za zależności od ciśnienia pod którem się znajdują.

W liczbie mających odbyć w ciągu zimy w Towarzystwie technicznem, spodziewane są odczyty: p. Butlerowa „o gazie do oświetlania;" p. Dieszewowa „o odkryciu zastosowania galwano-plastyki;" p. Łaczinowa „o galwanizmie;" p. Mendiejewa „o doświadczeniach nad sprężystością gazów, przy nizkich i wysokich ciśnieniach;" p. Stahla „o wynalazku telegrafów i ich rozpowszechnieniu."

Stała wystawa nowych maszyn i mechanizmów ciągle urządza się przy Towarzystwie; niektóre maszyny i mechanizmy już zostały nadesłane Towarzystwu.

*) Jeszcze przed przybyciem Wielkiego Księcia, główny komendant otrzymał 500 rub. przysłane przez Wielkiego Księcia Jenerał-Admirała dla udzielenia wsparcia uboższym mieszkańcom Kronsztadu, poszkodowanym przez pożar.

Dnia 19 października miała miejsce w Towarzystwie, pod prezydencją D. J. Żurawskiego, pogadanka w przedmiocie referatu S. O. Ostrowskiego „o mostach systematu łukowego," według Winklera i Kulmana, uzupełnionego przez G. E. Paukera, który podał treść badań w tej samej kwestji p. Mora, niedawno zamieszczonych w jednem z niemieckich pism specjalnych. W pogadance brali udział, oprócz referenta, pp. Pauker i Sobolewski. Pogawędka ta miała interes współczesny, w obec projektów stałego mostu Litejnego. Przed rozpoczęciem pogadanki, prezes zaproponował członkom III oddziału Towarzystwa, aby w następnych pogadankach podzielili się swemi spostrzeżeniami nad budownictwem, zrobionem podczas ich letnich wycieczek po Rosji i za granicą, oraz zakomunikowali swoje opinje o ile zmienia się wykonanie różnych budowli, projektowanych za granicą, w zastosowaniu do naszego klimatu i w ogóle obeznali Towarzystwo z historyczną stroną naszego budownictwa. Na wezwanie prezesa III oddziału spodziewane są w Towarzystwie ciekawe referaty o budownictwie i pomiędzy innemi referat p. Rerberga „o packhauzach na kolei żelaznej niższonowogrodzkiej."

—

* Rzeczywisty członek Cesarsko-mineralogicznego Towarzystwa, profesor uniwersytetu st. petersburgskiego A. A. Inostrancew, podczas ostatniej wycieczki geologicznej w zachodniej części powiatu powienieckiego znalazł, jak donosi *Ołoniecki Dziennik Gubernialny*, trzy bryły **kryształu górnego**. Bryły te odznaczają się czystością krystalicznych sześcianów.

—

* Z sprawozdania doktora Bertensona **o rezultatach leczenia** chorych miejskiego szpitala rożdestweńskiego **w barakach** petersburskiego damskiego komitetu Towarzystwa pielęgnowania chorych i ranionych wojskowych za ostatnie dwa lata (1872 i 1873) okazuje się, iż myśl o barakach szpitalnych wypowiedziana była jeszcze przed 1850 r. przez chirurga Pirogowa, lecz urzeczywistnienie jej nastąpiło dopiero w 1871 r. przez otwarcie przy petersburgskim miejskim szpitalu rożdestweńskim pierwszych w Rosji dwóch baraków szpitalnych, przeznaczonych do ciągłego leczenia chorych. Lazaret barakowy przy miejskim szpitalu rożdestweńskim składa się obecnie z trzech stałych baracznych szpitalnych lokalów i jednego letniego, urządzonego na porę wiosenną i jesienną. Wszystkie trzy baraki są różnego urządzenia, ze względem na trzy klimatyczne strefy Rosji: północną, środkową i południową. Według systematu barakowego założone są teraz szpitale wzorowe w Kałudze i Rydze i postanowione jest w zasadzie zbudowanie baraków w Moskwie (w domu dla pielgrzymów hrabiego Szeremetjewa), Rybińsku, Kijowie, Szadryńsku, Twerze, Permie, Kazaniu. Dorpacie i Jekaterinburgu. Pod względem specjalnie lekarskim, baraki komitetu damskiego dały bardzo ważne rezultata. Procent śmiertelności tyfoidalnych, leczonych w barakach w ciągu dwóch lat sprawozdawczych, wynosi 4—6%, kiedy zwykła cyfra śmiertelności przytaczana w sprawozdaniach szpitalnych naszych i zagranicznych wynosi 9—15%. Odleżeń, gangreny szpitalnej i róży wcale nie było w oddziole tyfoidalnych. Procent śmietelności w chorobach chirurgicznych w ciągu dwóch lat wynosił 6,02, procent śmiertelności w chorobach ostrych — 6,02. W chorobach chronicznych baraki nie okazywały żadnego wpływu ani na ich bieg, ani na ich rezultat. Ogólny procent śmiertelności w chorobach chronicznych wynosił 15,74. Długośc okresu gorączkowego i długość biegu choroby, pomimo częstych zawikłań, były widocznie krótsze od zwykłych klinicznych.

—

* **W powiecie Wołogodzkim** w roku bieżącym, do września, było 16 **centralnych czyli włościowych szkół**, z oddziałami żeńskiemi przy dwóch z nich, a we wrześniu miały jeszcze przybyć do nich dwie. W tych 16 szkołach w roku bieżącym liczyło się uczących chłopców 939, więcej niż w roku zeszłym o 205 i 111 dziewcząt, więcej niż w roku zeszłym o 26. Stosunkowo do całej ludności powiatu przypada 1 uczący się na 115 głów. Na utrzymanie tych szkół udzielają gminy 4,047 rub. i ziemstwo 3,300 rub., razem 7,347 rub., czyli w przecięciu po 459 rub. na każdą. Oprócz tego jedna szkoła wzorowa otrzymuje jeszcze zapomogę od skarbu 226 rub.

Obok tego w powiecie liczy się 23 szkół parafialnych, na które ziemstwo udziela 300 rub. sr. rocznie. W tych szkołach obecnie uczy się 254 chłopców i 24 dziewczyny. Nakoniec są jeszcze dwie szkoły, utrzymywane z zapomogi od ziemstwa. W jednej z nich uczy się 25 osób.

—

* **W gubernji Kaługskiej** włościanie dwóch włości powiatu żyzdryńskiego wynurzyli chęć ofiarowania na korzyść Towarzystwa pielęgnowania rannych i chorych wojskowych po jednej kopiejce od głowy.

—

* Ze sprawozdania **jekaterinosławskiego ziemskiego urzędu gubernjalnego** za 1873 r., pomiędzy innemi okazuje się, że udział w 1873 r. urzędu ziemskiego **w sprawie oświaty publicznej** wyraził się naprzód w wyznaczeniu, za przykładem roku poprzedniego, wsparcia pieniężnego gimnazjom: jekaterinosławskiemu męzkiemu — 3,000 rub., jekaterinosławskiemu żeńskiemu — 1,000 rub. i taganrogskiemu męzkiemu — 500 rub.; powtóre, w utrzymaniu kosztem gubernjalnej opłaty ziemskiej otwartej przy zakładach dobroczynnych szkoły felczerskiej, na co oprócz asygnowanych w 1873 roku 3,500 rub., wydano jeszcze 5,200 rub., pierwotnie wyznaczonych na zapomogę dla szkoły politechnicznej w mieście Nikołajewie.

Powiększenie funduszów szkoły felczerskiej dało możnośc urzędowi miejskiemu powiększenia od początku 1873 roku szkolnego, czyli od września, kompletu uczniów w dwójnasób w porównaniu z rokiem poprzednim mianowicie z 18 do 35 i oprócz tego ulepszyć samo ich utrzymanie.

Liczba szkół miejskich w gubernji jekaterinosławskiej w 1873 r. wynosiła 257, więcej niż w 1872 r. o 54. Według powiatów szkoły dzielą się w następujący sposób: w jekaterinosławskim—25, wyższodnieprowskim —20, w nowomoskiewskim—29, w pawłogrodzkim—24, w bachmutskim—27, w sławianoserbskim—9, w rostowskim—19, w marjampolskim—48 i w aleksandrowskim —57.

We wszystkich 257 szkołach było 12,803 uczących się, w tej liczbie 1,090 dziewcząt, w porównaniu z 1873 r. więcej o 3,114. Na utrzymanie tych szkół w 1873 r. wydało ziemstwo 25,622 rub. 70 kop., zaś gminy wiejskie 45,678 rub. 56 kop.

—

* **Włodzimierskie powiatowe Zebranie ziemskie** obecnej sesji, otwarte 16 września postanowiło udzielić włościanom wsi Rukawa, poszkodowanym w lecie tegorocznem w skutku gradobicia i pożaru, pożyczkę po 25 rubli na głowę, za poręczeniem solidarnem, z spłatą pożyczki w ciągu czterech lat, z procentem po 4 kopiejki od rubla.

—

* Z wiadomości **o działaniach podolskiego gubernjalnego komitetu statystycznego w 1873 roku** okazuje się pomiędzy innemi, że komitet składa się obecnie z 6 członków honorowych, 12 stałych i 25 czynnych.

Oprócz zwykłych swych zatrudnień, komitet w roku sprawozdawczym zbierał wiadomości o ilości koni, z których okazuje się, że w gubernji podolskiej znajduje się 267,261 koni. Następnie komitet brał udział w ułożeniu kalendarza kraju Południowo-Zachodniego i ułożył dla wycieczki etnograficznej wykaz upadku bydła za 10-lecie od 1861 do 1870 roku włącznie.

—

* Dla obserwacij **przechodzenia planety przez tarczę słońca** udaje się z Odesy do Kerczu astronom E. E. Blok. Oprócz lunety Steingla, p. Blok bierze z sobą instrument fabryki Repsolda i mały teodolit, roboty Ertla.

—

* **Odesa.** Dziennik *Odeski Wiestn.* donosi, że na zjeździe naryszkińskim w Odesie, utworzyła się szpara, z której płynie dość znaczny **strumień wody dniestrzańskiej.** Z badania okazało się, że źródło to żywi się wodą podziemną, niezależnie od niedawno zbudowanego wodociągu dniestrzańskiego. W obec częstej bezczynności tego wodociągu, przy źródle które się ukazało, będzie zbudowany wodozbiór do brania wody i pojenia bydła.

TELEGRAMY
DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

* **Paryż, 11 listopada. Podług informacij zasiągniętych w Hendaye okazuje się, że Don-Karlos nie przechodził bynajmniej na tyrotorjum francuzkie.**

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

* Wiadomo że przy rozpoczęciu teraźniejszych posiedzeń swoich, parlament niemiecki gromadził się kilkakrotnie, lecz w komplecie niedostatecznym jeszcze do roztrząsania spraw wniesionych. Fakt taki przypada zwykle na początku każdych posiedzeń. Dla zapobieżenia niedogodnościom wynikającym z takiego stanu rzeczy, odcień liberalnych zachowawców ma zamiar przedstawić parlamentowi propozycję mającą na celu zmniejszenie liczby deputowanych, których obecnośc jest konieczną w parlamencie ażeby ten mógł wydawać postanowienia prawomocne. Wątpliwem jest wszakże, czy ten wniosek pozyska większość głosów; zarzucają mu bowiem, iż nieodpowiada wcale godności parlamentu, ani też bierze w rachunek konieczności zapewnienia jego uchwałom powagi przez udział poważnej cyfry członków w rozprawach jakie te uchwały poprzedzają. Z drugiej strony przypuszczają, iż nie pilne i nie regularne bywanie w parlamencie niektórych deputowanych pochodzi jedynie z powodu bezpłatności mandatu i że najlepszym środkiem zapobiegającym ponawianiu się takich zdarzeń byłoby zapewnienie deputowanym wynagrodzenia pieniężnego. Zakończy się więc pewnie to wszystko, według wszelkiego prawdopodobieństwa, nową rezolucją parlamentu na korzyść wyznaczenia indemnizacji dla jego członków. Książę Bismarck opierał się dotąd energicznie takiemu żądaniu, lecz jeżeli takowe co rok powtarzać się będzie, czyliż kanclerz potrafi wiecznie odpowiadać odmownie?.

* Ruch wykonany przez jenerała Laserna, ogłoszony tak tajemniczo w dniu 8 b. m. w depeszy z Madrytu, był tylko, po prostu, marszem ku północo-zachodowi, dla wyzwolenia oblężonej twierdzy Irun. Czy inne jeszcze oddziały z armji północnej próbowały jednocześnie wykonać dywersję w kierunku Estelli, jak o tem głoszono? Być może. Faktem jest wszakże, iż jenerał Laserna osobiście z częścią głównego sztabu i z siłami dość znacznemi udał się do Santander, gdzie spotkał się z korpusem jenerała Loma i zkąd wszystkie te wojska wyprawiły się razem na pomoc Irunowi. W tej chwili już, posiłki owe powinny się znajdować w okolicach tego miasta i wkrótce zapewne otrzymamy wiadomość o odstąpieniu karlistów oblegających je dotąd. Być może, iż Moriones zechce skorzystać niezwłocznie z takiego powodzenia armji republikańskiej i pójść zaopatrzyć w żywność Pampelunę, lub i uwolnić ją także od oblężenia, jeżeli to okaże się możliwem. Podczas zimowego sezonu w istocie byłoby nierównie trudniej organizować co dwa lub co trzy miesiące wyprawy dla wybawienia mieszkańców tego miasta nawarskiego od głodu, i jeżeli jenerałowie republikańscy nie zdołają wyswobodzić od oblężenia Pampeluny jeszcze przed nadejściem zimy, to bardzo być może, iż pod wiosnę wyczerpie ona swoje zapasy i zmuszoną zostanie poddać się karlistom.

* Marszałek Bazaine prowadzi w Londynie życie samotne. Jeden ze spółpracowników gazety *Hour*, który zapewnia, że zna oddawna marszałka, opisuje swoją z nim rozmowę, nie zawierającą wszelako w sobie nic szczególnego, bądź dla tego, że marszałek był bardzo ostrożny, bądź dla tego, że korespondent, przez skromność, nie chciał nic wyjawić. Marszałek użalał się wielce na surowość z jaką trzymany był w więzieniu, zapewniał, że nie dawał nigdy słowa honoru, iż nie będzie próbował ucieczki, i zapewniał, że oprócz jego żony i siostrzeńca, nikt, nie wyłączając nawet skazanego pułkownika Villette, nie wiedział o jego zamiarze ucieczki. O przyszłym ustroju politycznym Francji, Bazaine nie mówił nic stanowczego, przyznając się, że nie ma w tym względzie jasnego pojęcia, jakkolwiek uważa za możebne utrzymanie się siedmiolecia. O stanie armji francuzkiej mówił on z ubolewaniem: nigdy jeszcze nie panował w niej tak wielki, jak obecnie, brak karności. Oficerowie upadli na duchu; podoficerowie są zbyt młodzi i nieobeznani ze służbą; starzy żołnierze znikli; na nowe prawo o organizacji armji powstają nie tylko ludzie bogaci, którzy mogli przedtem korzystać z wykupu, lecz także ludność uboga, która straciła zarobek jaki miała z wynajmowania się na ochotników. Lecz co jest najgorszego, to duch krytyki, który zakradł się do wszystkich szeregów wojsk i podkopuje karność. O dawniejszych swoich przeciwnikach, niemcach, marszałek mówi z wyraźnym szacunkiem; bez okazywania im udanej miłości, podziwia on ich wyborne przymioty wojskowe. Również szczerze i rozsądnie wytyka on błędy, które zgubiły podczas ostatniej wojny armję francuzką.

Telegramy z gazet zagranicznych.

* *Paryż, 9 listopada.* Podług *Ajencji Havas*, rząd nie otrzymał jeszcze urzędowego potwierdzenia otrzymanej tu z Madrytu wiadomości o przejściu Don Karlosa na terytorjum francuzkie. Podług ostatnich wiadomości, otrzymanych przez *Ajencję* z Hiszpanji, Don Karlos odbył jeszcze wczoraj przegląd przedniej straży swej armji. W Irun walka nie jest jeszcze rozstrzygnięta; baterje karlistowskie dawały dziś znowu ognia do Irun. *Union* podaje wiadomość, iż Don Alfons ma powierzoną sobie przez Don Karlosa bardzo ważną misję do dworów europejskich.

* *Rzym, 9 listopada.* Obecnie wiadomych jest 213 ostatecznych wyborów, z których 124 przypada na stronnictwo liberalne umiarkowane i około 80 na stronnictwo opozycyjne; co do pozostałych obranych, nie wiadomo, do którego stronnictwa należą. Wybory dodatkowe potrzebne są w 200 kolegjach wyborczych. Do kandydatów, co do których odbędzie się jeszcze powtorne balotowanie, należy największa liczba z stronnictwa liberalnego. Powtórny wybór pp. Ricasoli, Peruzzi, Lamarmory i innych przywódzców stronnictw jest zapewniony.

* *Montevideo, 6 listopada.* Podług otrzymanych tu wiadomości z Buenos-Ayres, pod miastem ukazała się eskadra powstańcza, przeciwko której wysłanych zostało kilka parowców rządowych. Dowódzca powstańców Arredondo pobity został przez wojska rządowe w prowincji Mendoza, przyczem stracił 200 ludzi.

* **Słownik języka litewskiego.** Profesor pruski Kurszat ułożył słownik języka litewskiego i niemieckiego, w którym, jak powiada, przykłada wszelkiego starania ku odbudowaniu, na zasadzie mowy ludu, czystego djalektu litewskiego, przypruszonego obecnie w książkach germanizmami i polonizmami. Oddział pierwszy niemiecko-litewski swego dzieła autor poprzedził przedmową, w której między innemi oświadcza, że przedsięwziął tę pracę na pożytek swoich rodaków Litwinów pruskich, których liczy się obecnie około 150,000 głów, a którzy zagrożeni są skażeniem mowy rodzinnej, lub nawet zupełnem zniemczeniem. (*Gaz. Warsz.*).

* Nauczyciel Maa w Berlinie wynalazł interesujący przyrząd, za pomocą którego **ślepi mogą pisać** na zwykłym papierze. Przyrząd wskazuje ślepym, kiedy wiersz się kończy i daje im możność, nawet po długiej przerwie, pisać w dalszym ciągu tam, gdzie się zatrzymali.

—

* W pocztamcie londyńskim otrzymano **niedawno ciekawy list** z Indji, bez marki pocztowej, z adresem w języku niezrozumiałym, pisanym nieznanemi literami. Zarząd pocztowy angielski, sumiennie spełniający swe obowiązki, przesłał ten list uczonym lingwistom Londynu z prośbą o odczytanie niezrozumiałego adresu. Tajemniczy list zatem wyprawiono do uczonych Paryża, Oxfordu i t. d. Nareszcie pewnemu orjentaliście udało się wykryć, że adres napisany jest w języku plemienia indyjskiego Telugu, a tłómaczenie jego następne: „Nieopłacony, ale bardzo pilny. Proszę urzędników pocztowych przyjąć ten list i doręczyć go do rąk własnych królowej".— Prośba ta została spełnioną, ale o osnowie listu dotychczas nic nie wiadomo.

—

* **Wyrób wódki i piwa w Galicji.** We wrześniu r. b. wywarzono w 136-u gorzelniach galicyjskich ogółem 2,029,065 opodatkowanych stopni alkoholu; w 184 browarach zaś wywarzono w ciągu tego samego miesiąca 40,808 wiader piwa. W miastach zamkniętych, jako to: w Krakowie, wywarzono w 6 browarach 9,355 wiader piwa, tak że ogółem wywarzono w 197-u browarach 53,886 wiader piwa w ciągu miesiąca września r. b.

—

* **Produkcja i sprzedaż soli.** W Galicji wynosiła we wrześniu r. b. produkcja soli ogółem 176,141 centnarów i $52^{8}/_{10}$ funtów, sprzedaż zaś 143,449 centnarów. W tym samym miesiącu roku zeszłego wynosiła produkcja soli 185,453 centnarów i 3 funty, sprzedaż zaś 150,407 centnarów.

—

* Parostatek „Kastylja," odbył 23-go października podróż próbną z Ramsgate do Calais, w 2 godziny 50 minut, i przytem zwycięzko zniósł opór fal i dla tego okazał się odpowiednim celowi swej budowy, to jest zapobieżeniu choroby morskiej.

—

* W gazecie *Opinione* przytoczono nowe szczegóły o **ujęciu przez bandę rozbójniczą szambelana papiezkiego** monsignora Teodoli. Rozbójnicy naznaczyli początkowo okup 50,000 fr.; lecz przywódca bandy, odprowadziwszy na stronę monsig. Teodoli, radził mu dać tylko 40 tysięcy fr.; pozostałe zaś 10 tysięcy jemu, jako człowiekowi, od którego wyszła inicjatywa przedsięwzięcia, dla tego. że wszelka praca, dodał przywódca, „zasługuje na zapłatę." Kiedy okup został przedstawiony i monsignor Teodoli zabierał się do wyjazdu, tenże sam herszt zbliżył się doń z głęboko zasmuconą fizjonomją, i wynurzył mu żal, że pozwolił sobie tak zaniepokoić go: „Błagam waszą przewielebność o przebaczenie mi, rzekł. Prosiłbym o pozwolenie ucałowania waszej ręki!"— Prałat wzruszony skruchą rozbójnika, podał mu rękę, zapomniawszy, że miał na niej kosztowny pierścień. Rozbójnik zręcznie zdjął pierścień z palca, a przykładając z uszanowaniem usta do ręki, jednocześnie szybko ukrył pierścień w kieszeni, i w końcu pożegnał się z biskupem, złożywszy mu życzenia przyjemnej przechadzki.

Redaktor, **M. Berg.**

PRZEWODNIK WARSZAWSKI.

Warszawa dnia 31 października (12 listopada).

Widowiska.

WIELKI TEATR.— *Dziś*, we czwartek, balet czarodziejsko-romantyczny w 4-ch aktach (12-u obrazach), **Pan Twardowski.**— Początek o godzinie 7½. — *Jutro*, w piątek, 1-szy raz, opera **Perichola.**— *Wczoraj*, było osób 552.

TEATR ROZMAITOŚCI.— *Dziś*, we czwartek, komedja w 4 aktach (7-u obrazach), **Stary Mąż.**— Początek o godzinie 7 i pół. *Jutro*, w piątek, komedja **Drzemka pana Prospera.**

GABINET ZOOLOGICZNY (w gmachu uniwersytetu warszawskiego).—Otwarty **w niedziele** bezpłatnie.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH. — Otwarta *codziennie*, od godziny 11-ej rano do godziny 5-ej po południu, w gmachu obok kościoła św. Anny. — Wejście od osoby w dnie powszednie kop. 15; — w niedziele zaś i święta kop. 5.

TIVOLI (przy ulicy Królewskiej).— *Dziś i codziennie*, **Koncert pierwszorzędnej orkiestry damskiej** z Wiednia, pod dyrekcją *Marji Schipek.*—Początek o godzinie 7 wieczorem. — Koncert w sali.

Przyjmowanie chorych.

Profesorowie Warszawskiego Uniwersytetu, w prowadzonych przez siebie klinikach, udzielają chorym przychodnim pomocy lekarskiej bezpłatnie, w następujące dnie i godziny:

W chorobach chirurgicznych, codziennie od godziny 12 do 1, w szpitalu Ś-go Ducha.	Profesor *Girsztowt.*
W chorobach chirurgicznych, we środy i piątki od godziny 9 do 11, w szpitalu Dzieciątka Jezus.	Profesor *Kosiński.*
W chorobach wewnętrznych, codziennie od godziny 11 do 12, w szpitalu Świętego Ducha.	Profesor *Lambl.*
W chorobach wewnętrznych, we środy i piątki od godziny 12 do 1, w szpitalu Dzieciątka Jezus.	Profesor *Andrejew.*
W chorobach wenerycznych i skórnych nie wenerycznej natury, wpiątki od godziny 11 do 12, oraz w cierpieniach gardła wenerycznej i nie wenerycznej natury, we wtorki od 11 do 12, w szpitalu Ś-go Łazarza.	Profesor *Trautvetter.*
W chorobach ocznych, w niedzielę, poniedziałki, wtorki, czwartki i soboty od godziny 1 do 2, oraz w środy i piątki, od godziny 12 do 1, w szpitalu Ś-go Ducha.	Docent *Wolfring.*

—

SZPITAL DZIECIĄTKA JEZUS.

Bezpłatna porada lekarska dla przychodzących chorych. Wejście przez drzwi główne od Wareckiego placu.

Choroby zewnętrzne w ogóle.

Dr *Orłowski* codziennie od 10 do 11 godziny rano.

Choroby organów moczo-płciowych:

We wtorki, czwartki i soboty od 11 do 11½ godziny przed południem.

Choroby wewnętrzne.

Dr *Pogorzelski* codziennie od 9 do 10 godziny rano

—

Przyjmowanie chorych

„W szpitalu świętego Rocha."

Codziennie od godziny 9-ej do 10-ej zrana, głównie zaś:

Choroby zewnętrzne—Dr *Stankiewicz.*

Choroby wewnętrzne—Dr *Obrębski.*

POCIĄGI NA DROGACH ŻELAZNYCH.

Warszawsko-Petersburgska.

Wychodzą (z Pragi).

Pociąg pospieszny o godzinie 10 minut 30 wieczór.

Pociąg pasażerski o godz. 10 min. 30 rano.

Przychodzą (na Pragę) o godz. 6 z rana i o godz. 7 min. 5 wieczór.

Warszawsko-Wiedeńska.

Wychodzą z Warszawy:

Pociąg pospieszny (klasa 1 i 2) o godz. 7 min. 20 rano.

Pociąg osobowy (4-ry klasy) o godz. 11 min. 8 rano.

Pociąg osobowo-miejscowy (4-ry klasy) o godz. 6 min. 10 po południu (dochodzi tylko do Petrokowa).

Do Łodzi wyjeżdża się z Warszawy pociągami: pospiesznym o godzinie 7 min. 20 z rana i osobowym o godz. 11 min. 8 z rana.

Przychodzą do Warszawy:
Pośpieszny o godz. 8 min. 22 wieczorem.
Osobowy o godz. 5 min. 30 po południu.
Miejscowy (z Petrokowa) o godz. 8 min. 10 z rana.

Warszawsko-Bydgoska.

Wychodzą z Warszawy:
Pociąg kurjerski (klasa 1 i 2) o godz. 3 min. 8 po południu.
Pociąg osobowy (4-ry klasy) o godz. 6 min. 40 rano.
Pociąg osobowo-miejscowy (4-ry klasy) o godz. 6 min. 10 po południu (tylko do Kutna).

Przychodzą do Warszawy:
Kurjerski o godz. 2 min. 15 po południu.
Osobowy o godz. 9 min. 48 wieczorem.
Miejscowy o godz. 10 min. 10 z rana.

Warszawsko-Terespolska.

Wychodzą (z Pragi):
Pociąg kurjerski (klasa 1 i 2) o godz. 6 min. 53 z rana.
Pociąg towarowo-osobowy (2 i 3 klasa) o godz. 11 min. 48 z rana.
Pociąg pocztowy 3 klasy o godz. 3 min. 43 po południu.
Przychodzą (na Pragę): o godz. 10 min. 3 w nocy; o godz. 4 min. 42 wieczorem; i o godz. 11 min. 28 z rana.

* W dniu 30 (11) bież. mies. i roku, chorych w 8-miu cywilnych szpitalach: przybyło 66, wyzdrowiało 73, umarło 3, pozostało 1694 (mężczyzn 781, kobiet 913), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 167, kobiet 160.

Przyjechali: — Rzeczywiści radcowie stanu *Korff*, z St. Petersburga, *Kondyrew*, z Wiednia.

Wyjechał: —Z orszaku Jego Cesarskiej Mości jenerał-major *Essen*, do St. Petersburga.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
dnia 30 Października (11 Listopada) 1874 roku.

Weksle			Żądano Rs.	Żądano k.	Płacono Rs.	Płacono k.
Berlin	100 Tal. . . .	2 m.	106	35	105	5
„	„ „ . . .	8 d.	106	12½	105	82½
Gdańsk	„ „ . . .	2 m.	—	—	—	—
Hamburg . . .	300 B. Mk. . .	2 m.	—	—	—	—
Londyn . . .	1 Ft. Szter. . .	3 m.	7	18	7	16
„	. . . .	kr. ter.	—	—	—	—
Paryż	300 Frank. . .	10 d.	86	55	—	—
„	. . . .	„	86	70	86	40
Wiedeń . . .	150 Zł. W. A. .	2 m.	97	20	—	—
„	à vista		97	95	97	50
Petersburg . .	100 Rsr. . . .	3 m.	93	50	98	25
„	„ „ . . .	3 d.	100	—	—	—
Moskwa . . .	„ „ . . .	1 m.	—	—	—	—

Akcje i Obligacje Kolei Żelaznych.				
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rsr. 125	—	—	145	75
Obligacje Głów. Tow. Ros. dróg żelaznych po franków 2,000 za rs. 100	—	—	—	—
Akcje drogi żelaznej Warsz.-Wied. za sztukę	—	—	94	50
Obligacje drogi żelaz. Warsz.-Wied. po 500 fr.	—	—	—	—
Obligacje drogi żelaz. Warsz.-Wied. po 100 talarów za sztukę	—	—	—	—
Akcje drogi żelaznej Warsz.-Bydg. za rs. 100	72	—	—	—
Akcje „ „ po 500 rs.	—	—	75	75
Akcje drogi żelaznej Warsz.-Teresp. za rs. 100	114	—	—	
Obligacje drogi żelaz. Warsz.-Terespolskiej .	—	—	—	—
Akcje drogi żelaznej fabr. Łodzkiej rs. 100	99	50	—	—
Akcje banku handl. w Warszawie po 250 rs.	—	—	—	
Akcje banku hand. War. IV Em. z wpłatą rs. 100	—	—	—	
Akcje banku dyskontowego w Warszawie za sztukę rs. 250	223	—	220	—
Akcje banku handlowego w Łodzi po 100 rs.	—	—	—	—
Akcje Warsz. Towarz. Ubezp. od ognia za sztukę z wpłatą rsr. 125	—	—	—	—
Akcje Towarz. Łazienek i Łaźni rs. 500 . .	400	—	—	
Akcje Warsz. Towar. fabryk cukru za rs. 500		—	620	—
Akcje Tow. fab. cukru i rafin. Leonów rs. 250	—	—	—	—
„ „ „ Józefów rs. 250	300	—	290	—
Akcje Dobrzelińskiego Tow. fab. cukru rs. 500	—	—	—	—
Akcje Tow. przem. zakł. mech. i górn. Lilpop, Rau i Löwenstein w Warsz. za rs. 1000	—	—	—	—
Papiery Publiczne (bez wartości kuponów).				
Obligi Skarbu za rs. 100	—	—	—	—

Obligacje cząstkowe z 1835 złp. 500 za sztukę	—	—	—	—
Certyfikaty Banku na Oblig. cząstk. lit. A. po złp. 300 sztukę.	—	—	—	—
Lit. B. po złp. 200 za sztukę bezkuponu . .	—	—	—	—
Dowody Komisji Centr. Likw. za rs. 100 . .	—	—	—	—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji pierwszej za rs. 100	93	50	93	20
Listy Zastawne III-go Okresu Serji drugiej za rs. 100 [1])	93	10	93	40
Listy Zastawne nowe 5% z r. 1869 [2]) . .	90	30	90	60
5% Listy Zastawne miasta Warszawy [3]) . .	86	70	86	40
„ „ „ II Serja . .	85	90	85	60
5% Listy Zastawne miasta Łodzi [4]) . . .	—	—	—	—
Listy likwidacyjne za rs. 100 [5])	78	70	78	40
5 pożyczka rosyjska Stiglitza z 1854 za rs. 100	—	—	—	—
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860 za rs. 100 .	93	25	97	50
„ „ „ 1861 „ .	98	—	97	—
„ „ „ 1869 „ .	98	25	97	25
Metaliki Lutowe za rs. 100	—	—	—	—
„ Sierpniowe za rs. 100	—	—	—	—
Rosyjska pożyczka prem. z 1864 rs. 100 . .	179	—	—	—
„ „ „ ditto ostęplowana	—	—	—	—
„ „ „ 1866 rs. 100 . . .	174	50	—	—
„ „ „ ditto ostęplowana	—	—	—	—
5% Listy Zastawne Rosyjskie	102	75	102	25

[1]) Wartość kuponu bieżącego od Listów Zastawnych rs. 1 k. 54⁴/₉.
[2]) Wartość kuponu od Listów Zastawnych nowych rs. 1. k. 93¹/₉.
[3]) Wartość kuponu Listu Zastawnego m. Warszawy rs. — k. 55⁵/₉.
[4]) Wartość kuponu Listu Zastawnego m. Łodzi rs. — k. 15⁵/₁₈.
[5]) Wartość kuponu od Listów Likwidacyjnych rs. 1 k. 71⁷/₉.

OGŁOSZENIA RZĄDOWE — КАЗЕННЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

UWIADOMIENIA I PRZYWILEJE.
ЗАЯВЛЕНІЯ И ПРИВИЛЕГІИ.

N. D. 6421. *Departament Handlu i Rękodzieł.*

Na zasadzie 145 art. Ust. Przem. (Zb. Pr. T. XI), podaje do wiadomości publicznej, że w d. 10 Października 1873 r. otrzymał prośbę od p. Kaupe o wydanie honorowemu obywatelowi F. G. Michin 10-letniego przywileju na nowej budowy piece dla rozżarzania węgla drzewnego.

N. D. 6422. *Departament Handlu i Rękodzieł.*

Na zasadzie 145 artykułu ust. Zb. Pr. T. XI) podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 27 Września 1873 r, otrzymał prośbę od Architekta Kuleszowa o wydanie cudzoziemcowi Schmidt 10-letniego przywileju na udoskonalenia w budowie kotwic i na przyrządy do ich zarzucania oraz wydobywania.

N. D. 6423. *Departament Handlu i Rękodzieł.*

Na zasadzie 145 art. Ust. Przem. (Zb. Pr. T. XI), podaje do wiadomości publicznej, że d. 10 Października 1873 r. otrzymał prośbę od p. Kaupe o wydanie cudzoziemcowi D. Ust 5-letniego przywileju na udoskonalenie sposobu i aparatów na otrzymywanie gazu oświetlającego.

N. D. 6739. *Departament Rolnictwa i Przemysłu Wiejskiego.*

Na zasadzie 145 artykułu XI tomu ustawy o przem. fabryk i zakładów zbiór praw i postanowień (wyd. 1857 r.) niniejszem ogłasza, że w dniu 16 Października roku bieżącego otrzymał prośbę od prusskiego poddanego Esmarcha o wydanie mu 10-letniego przywileju na sposób zastosowania zegarowego mechanizmu, do wprowadzenia w ruch zboża, w wynalezionej przez niego maszynie do suszenia zboża.

N. D. 6768. *Sąd Konsystorza Jeneralnego Djecezji Płockiej*

W sprawie na skutek skargi Gbryeli Celiny dwóch imion z Rychterów Łąckiej w mieście Płocku zamieszkałej datowanej 6 Lipca r. b. przeciwko Ignacemu Łąckiemu dymisjonowanemu Oficerowi wojsk Cesarsko Rosyjskich, ostatecznie Burmistrzowi miasta Zakroczymia w gubernji Płockiej, nateraz z pobytu i zamieszkania swego niewiadomemu o unieważnienie związków małżeńskich na dniu 6 (18) Sierpnia 1865 r. zawartych, rozwiniętej stosownie do decyzji swej na dniu 29 Czerwca (11 Lipca) r. b. zapadłej.

Powtórnie zapozywa wymienionego powyżej Ignacego Łąckiego z pobytu i zamieszkania swego niewiadomego, aby się osobiście w dniu 30 Grudnia (11 Stycznia) 1874/5 r. o godzinie 10 z rana w Sądzie Konsystorza Jeneralnego Djecezji Płockiej w mieście Płocku w domu pod Nr. 55 przy ulicy Rynek Kanoniczny posiedzenia swe odbywającego stawił dla dania odpowiedzi na zarzuty przez żonę jego Gabryellę Celinę dwóch imion z Rychterów Łącką poczynione, a to pod skutkami zaoczności.

Płock d. 16 (28) Października 1874 r.
Sędzia Surrogat Kanonik Katedralny Płocki,
X. Fr. Grabowski.
X. Pawłowski Pisarz Sądu.

N. D. 6772. *Syndycy tymczasowi upadłości Stanisława Rozmanitha w Warszawie.*

W zastosowaniu się do art. 502 K. H. wzywają wierzycieli upadłości Stanisława Rozmanitha w Warszawie otwartej, ażeby w ciągu dni 40 stawili się bądź osobiście, bądź przez pełnomocników przed Syndykami upadłości i oświadczyli im z jakiego tytułu i co do jakiej sumy są wierzycielami, oraz aby tymże Syndykom oddali tytuły swej wierzytelności, lub złożyli je w kancelarji Trybunału Handlowego w Warszawie pod Nr. 549 urzędującego, na ręce Wgo Andrychiewicza, Podpisarza tego Trybunału.

Warszawa d. 29 Paźdz. (10 Listop.) 1874 r.
Ciągliński.
Aleksander Liedtkie.

OTWARCIE SPADKOWE.
ОТКРЫТІЕ НАСЛѢДСТВЪ.

N. D. 5414. Po zmarłym w roku 1867 Ks. Jakóbie Terniakowskim b. Proboszczu parafji Iwaniska pozostał spadek składający się z sumy rs. 110 kop. 94 w Banku Polskim deponowanej. Do spadku tego dotąd nikt się nie zgłosił i Skarb zamierzył objąć go w posiadanie. Dla tego na zasadzie postanowienia b. Rady Administracyjnej Królestwa z d. 30 Stycznia (11 Lutego) 1842 r. wzywam wszystkich interesowanych iżby w ciągu 6 miesięcy od daty podania tego obwieszczenia do Dziennika Warszawskiego i Radomskich gubernjalnych Wiadomości prawa swoje do pomienionego spadku udowodnili.

Radom d. 27 Maja (8 Czerwca) 1874 r.
J. Stankowski Obr. Prok.

N. D. 6777. *Pisarz Sądu Pokoju w Mławie.*

Po śmierci: 1. Estery Udli Makowskiej współwłaścicielki nieruchomości w mieście Mławie pod N. 246 przy ulicy Krzynowłogskiej położonych, i 2. Pereca Rachelmana współwłaściciela nieruchomości w mieście Mławie pod N. 64 przy ulicy Płockiej położonych, otworzyły się spadki do uregulowania których i zamknięcia postępowania spadkowego termin na d. 19 (31) Maja 1875 ., w Sądzie tutejszym wyznaczyłem.

Mława d. 19 (31) Października 1874 r.
Wład. Czerwiński.

LICYTACJE. — ТОРГИ.

N. D. 6578. Rząd Gubernialny Lubelski.

Podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 20 Listopada (2 Grudnia) 1874 r. o godzinie 12 w południe, odbywać się będzie w biórze tegoż Rządu Gubernjalnego publiczna licytacja, przez deklaracje opieczętowane, **na przedsiębiorstwo dostawy produktów żywności dla aresztantów więzienia w Lublinie, na czas jednego roku,** to jest od 1 (13) Stycznia 1875 r. po 31 Grudnia (12 Stycznia) 1875/6 r. włącznie, od ceny ośm i sześćdziesiąt siedm setnych kopiejek, 8⁶⁷/₁₀₀) za jednodzienną porcję jednego aresztanta in minus.

W skutek powyższego, każdy konkurent mający chęć przystąpić do licytacji obowiązany złożyć na ręce Sekretarza Bióra Rządu Gubernjalnego w Lublinie przed godziną 12 w południe dnia 20 Listopada (2 Grudnia) 1874 r. deklarację opieczętowaną, z dołączeniem kaucji do takowej, w kwocie rubli pięćset (500 rs.) w gotówce lub też papierami kredytowemi dozwolonemi na składanie na kaucje w przedsiębiorstwach dla skarbu.

Warunki do powyższej licytacji interessanci mogą przeglądać w czasie biurowym codziennie oprócz świąt i dni galowych, w Wydziale Wojskowo Policyjnym Rządu Gubernjalnego.

Deklaracje powinny być ułożone podług poniżej dołączonego wzoru, na papierze stemplowym ceny k. 70, bez jakichkolwiek podskrobywań i poprawek, stosownie opieczętowane lakiem, zaodresowane въ Люблинское Губернское Правленіе z wymienieniem na tejże kopercie „объявленіе на поставку продовольствія для арестантовъ Люблинской тюрьмы".

Zaofiarowana w deklaracji summa, powinna być wyrażona literami.

Deklaracje, które będą napisane nie podług wzoru lub zawierające w sobie jakiekolwiek uwagi lub warunki, podskrobywane, albo z przekreślanemi wyrazami, uważane będą za nieformalne, i jako takie pozostawione będą bez skutku.

Deklaracje składane po godzinie 12 w południe dnia 20 Listopada (2 Grudnia) 1874 r. zupełnie przyjmowane nie będą.

Wzór do deklaracji.

Вслѣдствіе объявленія Люблинскаго Губернскаго Правленія отъ 18 (30) Октября с. г. симъ заявляю, что я обязуюсь взять въ подрядъ продовольствіе арестантовъ Люблинской тюрьмы въ теченіе одного года съ 1 (13) Января 1875 г. по 31 Декабря (12 Января) 1875/6 г. включительно за цѣну порціи для одного арестанта въ сутки (тутъ выписать цѣну прописью и цифрами) и принимаю всѣ условія помѣщенныя въ извѣстныхъ мнѣ торговыхъ кондиціяхъ. залоговую сумму 500 рублей наличными деньгами или кредитными бумагами (объяснить какими) у сего прилагаю и таковую желаю самъ получить, въ случаѣ если торги за мною не останутся (или же прошу выслать оную на мой счетъ въ N (постоянное мое жительство въ N писано мною въ N мѣсяца N дня N. (подписать имя и фамилію четко).

Lublin d. 18 Października 1874 r.
Radca, Mejer.
Starszy Referent . . . .

N. D. 6633. *Magistrat Miasta Warszawy.*

Dnia 18 (30) Listopada r. b. o godzinie 12 w południe odbywać się będzie w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja in minus na dostawę w ciągu roku 1875.

A) dla Warszawskiej Straży Ogniowej.
1. Owsa czetwerti 3,690.
2. Siana pudów 36360.
3. Słomy pudów 9090.

B) dla Warszawskiej Straży Policyjnej.
1. Słomy pudów 3150.

Licytacja odbywać się będzie głośna.

Niestawający do licytacji, mogą składać lub nadsyłać na ręce p. o. Prezydenta miasta, w sali licytacyjnej Magistratu, w dniu do licytacji oznaczonym do godziny 12 w południe deklaracje opieczętowane, na papierze stemplowym ceny kop. 70, podług podającego się poniżej wzoru, w których wyraźnie literami, bez skrobań, poprawek i przekreśleń wypiszą ceny po jakich podejmują się powyższej dostawy.

Otworzenie złożonych deklaracji, nastąpi zaraz po ukończeniu licytacji głośnej.

Przystępujący do licytacji, powinni przy prośbie na stemplu ceny kop. 70 jak również składający deklarację, dołączyć kwit Kasy Głównej Ekonomicznej m. Warszawy na złożone w tejże vadium w ilości rs. 4,910 i na koszta ogłoszenia rs. 30, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym, każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia . . składam niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się dostawy w ciągu roku 1875 (wypisać szczegółowo z obwieszczenia przedmioty dostawy wraz z cenami, po jakich podejmuje się takowe dostarczyć, poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie Głównej Ekonomicznej M. Warszawy vadium w ilości rsr. 4,910 i na koszta ogłoszenia rs. 30 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. pisałem dnia . . . . . miesiąca . . . . . i roku.
(podpisać wyraźnie Imię i Nazwisko).

Warszawa d. 22 Paźdz. (3 Listop.) 1874 r.

N. D. 6737. *Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego miasta Warszawy.*

Dyrekcja ogłasza niniejszem, iż z powodu zapłacenia wszelkich przypadających Towarzystwu należności z nieruchomości N. 567 oraz 119A i 119B, rozpoczęte przez Towarzystwo sprzedaże publiczne tych nieruchomości, miejsca mieć nie będą.

Jednocześnie Dyrekcja ponawiając poprzednie swe ogłoszenia, podaje do wiadomości, że sprzedaż nieruchomości przy ulicy Nowy Świat pod N. 1251 położonej, odbędzie w d. 5 (17) Listopada r. b o godzinie 11-ej przed południem w kancelarji Hypotecznej Marcelego Zielińskiego Rejenta.

Warszawa d. 28 Paź. (9 List.) 1874 r.

N. D. 6599. *Naczelnik powiatu Zamojskiego.*

Niniejszem podaje do wiadomości publicznej, że w biórze tegoż powiatu, odbywać się będzie w dniu 29 Listopada (11 Grudnia) r. b. o godzinie 12 w południe publiczna licytacja w trzecim terminie, na oddanie w dzierżawę na lat trzy, to jest: od 1 (13) Stycznia 1875 po takąż datę 1878 r. dochodu kassy miejskiej w Zamościu z rzezi bydła w miejskiej bydłobojni, poczynając od sumy rs. 1,905 rs. in plus.

Konkurenci do tej licytacji, obowiązani przed terminem do licytacji naznaczonym i to nie później jak do godziny 11½ rano, nadesłać pocztą lub też złożyć osobiście deklaracje opieczętowane, (napisane na papierze stemplowym ceny kop. 20, podług wzoru niżej załączonego), z dołączeniem kaucji w stosunku ⅕ części otrzymywanej dotychczas sumy, to jest 381 rs.

Warunki licytacyjne na to przedsiębierstwo mogą być przeglądane codziennie, w dniach i godzinach biórowych w Wydziale Administracyjnym bióra powiatu Zamojskiego.

Wzór do deklaracji.

Вслѣдствіе объявленія Начальника Замостскаго Уѣзда отъ 19 Октября сего года за N. 9805, ниже подписавшійся за арендное содержаніе доходъ Замостской Экономической Кассы съ убоя скота въ городской скотобойнѣ въ теченіи трехъ лѣтъ начиная съ 1 (13) Января 1875, по такое-же число 1878 года обязываюсь уплачивать ежегодно по (суму выписать буквами) подвергаясь всѣмъ обязанностямъ и условіямъ на основаніи коихъ будутъ производится по сей арендѣ торги. Залогъ въ количествѣ 381 руб. присемъ прилагаю, который въ случаѣ несостоявшихся за мною торговъ, самъ получу, или-же прошу выслать по почтѣ на мой счетъ въ N.

Постоянное мое жительство въ N писано въ N дня мѣсяца года N подписать четко имя и фамилію.

Zamość d. 19 Października 1874 r.
Naczelnik Powiatu,
Podpułkownik Jezierski.
Referent, ...

N. D. 6760. *Magistrat Miasta Sandomierza.*

Niniejszem podaje do wiadomości publicznej, że w biórze tegoż Magistratu odbywać się będzie w dniu 12 (24) Listopada r. b. o godzinie 11 z rana publiczna licytacja in plus przez deklaracje opieczętowane (które powinny być ułożone podług poniżej zamieszczonego wzoru, na papierze stemplowym ceny kop. 20) na oddanie w dzierżawę dochodu kasy miasta Sandomierza z bydłobójni i rzezi bydła, na czas od 1 (13) Stycznia 1875 r. po takąż datę 1878 r. od sumy 801 rs. 10 kop. rocznie.

Konkurenci mający zamiar licytowania, powinni złożyć w gotowiźnie kaucje w ilości rs. 81, lub też kwit kassowy na wniesienie tej sumy, oraz świadectwo handlowe.

Warunki licytacyjne mogą być przeglądane w biórze Magistratu m. Sandomierza codziennie z wyjątkiem świąt i dni galowych.

Wzór do deklaracji.

Вслѣдствіе объявленія Сандомирскаго городоваго Магистрата отъ 26 Октября за № 1626 симъ обявляю, что желаю взять въ аренду доходъ Сандомирской городской кассы съ аренды скотобойни и убоя скота въ Сандомирѣ съ 1 (13) Января 1875 г. по такое же число 1878 г., за уплатою арендиаго чинша р. кс. словами въ годъ съ соблюденіемъ всѣхъ торговыхъ условій установленныхъ для настоящей аренды. Залогъ въ количествѣ 81 рс. прилагаю.

Мѣсто постояннаго моего жительства въ N. число и мѣсяцъ N.

(Подписать четко имя и фамилію)

Sandomierz d. 26 Października 1874 r.
Prezydent, Słomczyński.
Ratman, Sekretarz . . . .

N. D. 6771. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Płocku.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. podaje do wiadomości, iż na żądanie Adama i Antoniny małż. Myślińskich, obywateli, we wsi Myslinie-Kocewie, w Okręgu Mławskim, zamieszkałych, a zamieszkanie prawne do tego interesu u swego obrońcy, Patrona przy Trybunale tutejszym Ignacego Żmijewskiego, subhastację prowadzić mającego, w mieście Płocku zamieszkałego, obrane mających, w poszukiwaniu sumy rs. 335, z procentem od dnia 9 (21) Czerwca 1868 r. i kosztami, od Franciszka i Józefy małż. Malanowskich, oraz Jakóba i Franciszki małż. Kędzierskich, właścicieli ziemskich w Rumunku w lesie Kokajewskim, do wsi Rzeszotary-Chwały i Pszczyle należącym, w okręgu Mławskim zamieszkałych, aktem Alfonsa Kołakowskiego, Komornika przy Trybunale Cywilnym w Płocku, dnia 17 (29) Lipca 1874 r. sporządzonym, zajęte zostały na przymusowe wywłaszczenie:

DOBRA ZIEMSKIE
RUMUNEK W LESIE KOKAJEWSKIM

zwanym, czyli część wsi Rzeszotary-Chwały i Pszczyle, do własności Franciszka i Józefy małż. Malanowskich, oraz Jakóba i Franciszki małż. Kędzierskich należący, w okręgu Sądowym Mławskim, Gubernji Płockiej, powiecie Sierpeckim, gminie i parafji Rościszewo leżący, w odległości od miast: Sierpca mil 2½, Mławy mil 8, Płocka mil 8, Warszawy mil 20; graniczący: na wschód z dobrami Kosemin, na zachód i północ, z wsią Rzeszotary Chwały, na południe, z wsią Rzeszotary-Starawieś. Zajęty Rumunek stanowi jedną całość, obejmuje ogólnej rozległości miary nowopolskiej około morgów 31.

W zajętym Rumunku budowle są następujące:

1. Dom, a raczej barak, z drzewa, w słupki pobudowany, deskami i ziemią pokryty, o jednym kominie murowanym, nad dach wyprowadzonym.

2. Barak z drzewa, w słupki, ziemią obsypany, dach z desek, o jednym kominie z cegły surówki. Barak ten pobudowany na territorium wsi Rzeszotary-Chwały za pozwoleniem właściciela Rzeszotarskiego.

3. Stodoła z bali, w słupki pobudowana, słomą kryta, o jednem klepisku i dwóch zasiekach.

4. Szopka z drzewa w słupki, słomą kryta, o dwóch przedziałach.

5. Bróg przy stodole na czterech słupach, słomą kryty, na skład zboża przeznaczony.

6. Zrąb bez dachu, z bali, w słupy budowany, w którym dwie ściany całe, a dwie w połowie rozebrane.

7. Studnia z żurawiem i kulką, balami ocembrowana.

Gospodarstwo rolne na Rumunku Kokajewskim podzielone na trzy pola, obejmuje ogólnej rozległości w gruntach klasy drugiej, trzeciej i czwartej około morgów 16.

Łąk oddzielnych w tym Rumunku nie ma, jedynie tylko znajduje się przestrzeń pastewnika, który w początku wiosny jest używany jako pastewnik, a następnie bywa zapuszczony na łąkę, obejmuje rozległości około morgów 14. Na tej przestrzeni rośnie młoda brzezina, olszyna i rozmaita krzewina, a przy domu są dwie dzikie grusze. Ponieważ zajęty Rumunek utworzony został po niedawno wyciętym lesie, na teritorjum przeto takowego oddzielnych ogrodów warzywnych i owocowych niema.

Przestrzeń gruntu ornego od granicy wsi Stara-Wieś około morgów sześciu, przez właściciela Starej-Wsi zakwestyonowanego, pozostaje w kontrowersie, o własność którego toczy się proces, reszta granic są bezsporne.

Pod zabudowaniami, w drogach i nieużytkach, znajduje się około morga jednego.

Zajęty Rumunek, podług poświadczenia kasy powiatowej Sierpeckiej, z dnia 16 Lipca 1874 r. podatki gruntowe łącznie z wsiami Rzeszotary-Chwały i Pszczyle opłaca, ale w jakiej ilości i ile zalega nie wykazano.

Łącznie z Rumunkiem zajęty został wóz szybowany na drewnianych osiach z drabinami, innych inwentarzy żywych i martwych w tym Rumunku przy zajęciu nie znaleziono.

Akt zajęcia doręczony został w kopjach: 1) Janowi Stawickiemu Wójtowi gminy Rościszewo, do której zajęty Rumunek w lesie Kokajewskim należy, do rąk Franciszka Turowskiego Pisarza gminnego, dnia 31 Sierpnia (12 Września 1874 r., i 2) Władysławowi Czerwińskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju w Mławie do rąk Stanisława Sławęckiego, Podpisarza tegoż Sądu dnia 2 (14) Września 1874 r.

Akt zajęcia wniesiony do akt hipotecznych Rumunka w lesie Kokajewskim we wsi Rzeszotary-Chwały i Pszczyle lit. B., w Sądzie Pokoju w Mławie znajdujących się, dnia 20 Września (2 Października) 1874 r., a do księgi zaaresztowań, w Kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego w Płocku na ten cel utrzymywanej dnia dzisiejszego.

Pierwsze ogłoszenie zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych za podstawę do sprzedaży w drodze przymusowego wywłaszczenia dóbr Rumunka w lesie Kokajewskim zwanym położonego. czyli części wsi Rzeszotary-Chwały i Pszczyle, w okręgu Mławskim położonego, posługiwać mających, odbędzie się na posiedzeniu Trybunału Cywilnego w Płocku, o godzinie 10 z rana dnia 3 (15) Grudnia 1874 r.

Płock d. 26 Września (8 Paźdz.) 1874 r.
Piętka.

Wywieszono na tablicy w Sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Płocku.

Płock d. 26 Września (8 Paźdz.) 1874 r.
Piętka.

N. D. 6781. Podaje się do wiadomości że wyrokiem Trybunału Cywilnego w Warszawie z daty 15 (27) Czerwca r. b. zatwierdzona została uchwała Rady familijnej w interesie nieletniej Janiny Lissowskiej zapadła, sprzedaż dóbr Przyłęk w drodze beneficjalnej postanawiająca. W skutek tego Trybunał Cywilny w Radomiu wyrokiem z daty 1 (13) Lipca r. b. zamianował biegłych do sporządzenia taksy, która wyrokiem z daty 8 (20) Sierpnia r. b zatwierdzoną została.

W wykonaniu powyższych wyroków wystawiają się na sprzedaż dobra **Przyłęk,** z przyległościami i przynależytościami, w Okręgu i Powiecie Kozienickim, Gubernji Radomskiej położone, własność Janiny Lissowskiej nieletniej po Michale Lissowskim córki pozostałej stanowiące, nad którą opiekę główną sprawuje matka Marja z Kroczyńskich 1-o ślubu Lissowska 2-o ślubu Rymarkiewicz wraz z mężem Antonim Rymarkiewiczem Doktorem Medycyny w Warszawie przy ulicy Nowy-Świat N. 23 zamieszkali, przy którym nieletnia zamieszkuje, zaś opiekunem przydanym jest Adam Ciemniewski właściciel dóbr Chorodyszcze, tamże w Okręgu Chełmskim zamieszkały. Rozległość ogólna dóbr wynosi włók 110, w tem gruntu ornego mórg 1699, łąk mórg 183, lasu mórg 900, zarośli mórg 218, reszta w nieużytkach. Dobra składają się z dwóch folwarków Przyłęk i Babin. Inwentarz żywy i martwy na gruncie znajdujący się sprzedaje się wraz z dobrami. Gleba gruntu żytnia klasy drugiej i trzeciej. Służebności włościanie nie mają żadnych. Budowle są murowane gontem kryte w stanie dobrym. Znajduje się w dobrach obok innych budowli gospodarczych gorzelnia i młyn wodny. Podatki rocznie do Kassy Skarbowej opłacone wynoszą Rs. 960. Opłaty gmin ne około Rs 200. Folwark Babin jest wydzierżawiony Władysławowi Sułkowskiemu za czynsz rocznie Rs. 1,000 wynoszący, której to dzierżawy kontrakt obowiązuje nabywcę dóbr do dnia 12 (24) Czerwca 1875 r. Dokładniejszy opis dóbr oraz warunki sprzedaży przejrzeć można u Podpisarza Trybunału Cywilnego w Radomiu i u podpisanego Patrona przedaż popierającego.

W dniu 13 (25) Sierpnia r. b. odbyła się pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków przedaży, zaś w dniu 24 Września (6 Października) 1874 r. o godzinie 10 rano odbędzie się w Wydziale II Trybunału Cywilnego w Radomiu druga publikacja a zarazem przygotowawcze przysądzenie. Licytacja rozpocznie się od sumy Rs. 66,000 jako szacunku taksą biegłych ustanowionego.

Radom dnia 14 (26) Sierpnia 1874 r.
Bolesław Przyłęcki Patron.

Po odbyciu w terminie powyższym przygotowawczego przysądzenia, przy którem nikt z chęcią kupna się nie zgłosił, oraz po spełznięciu w d. 10 (22) października r. b. terminu stanowczej licytacji dla braku konkurentów, nowy termin do stanowczej sprzedaży na d. 12 (24) Listopada 1874 r. godzinę 10 z rana oznaczony został i odbędzie się jak wyżej.

Radom d. 23 paź. (4 Listop.) 1874 r.
Bolesław Przyłęcki Patron.

N. D. 6792. W dniu 1 (13) Listopada 1874 r. o godzinie 10-ej z rana na placu targowym za Żelazną bramą i w tymże dniu o godz. 12-ej z rana na placu targowym Stare miasto, oraz w d. 6 (18) Listopada 1874 r. o godz. 10 z rana na placu targowym Muranów w Warszawie tudzież w dniu 5 (17) Listopada 1874 roku o godzinie 12-ej z rana na targu w rynku miasta powiatowego Sochaczewa, zajęte w drodze egzekucji Sądowej. meble jesionowe, deski olszowe, stoliki, zegar, lustra, obrazki, lampy, samowary, komody, garderoba mezka, zegarek kieszonkowy, żyto i pszenica w ziarnie, kareta i konie przez publiczną licytację sprzedane będą.

Jan Mielech, Komornik
Ulica Ś-to Jerska Nr. 14.

N. D. 6780. W d. 1 (13) Listopada 1874 r o godzinie 12 w południe na targu Grzybów zwanym, w dniu 6 (18) Listopada r. b. o godzinie 10-ej rano na targu Muranów i w dniu 7 (19) Listopada t. r. o godzinie 10-ej rano na targu Grzybów w Warszawie, w egzekucji Sądowej zajęte ruchomości jako to: fortepian palisandrowy, meble palisandrowe, machoniowe, orzechowe, jesionowe. lustra, lampy, zegary, naczynia kuchenne, i t. p. przedmiota, przez publiczną licytację sprzedane będą.

M. Magnuski, Komornik.
Ś to Jerska N. 11.

N. D. 6770. Prawnie zajęte ruchomości jako to: meble machoniowe, palisandrowe, i jesionowe, lustra, dywany strzyżone, maszyna do szycia, i t. p. w dniu 1 (13) Listopada r. b. o godzinie 11 z rana na targu za Żelazną bramą zwanym, w Warszawie, przez publiczną licytację sprzedane będą.

M. Rzewnicki, Komornik.

ZAPOZWY EDYKTALNE I ŚLEDCZE.
ВЫЗОВЫ КЪ СУДУ

N. D. 6743. Sąd Policji Poprawczej W-łu I w Warszawie. Wzywa Izraela Weinberga kupca ostatnio pod № 2322 i Szapsie v. Stanisława Weinberga faktora ostatnio pod Nr. 2240 *b* w Warszawie zamieszkałych, obecnie z pobytu niewiadomych, aby w ciągu trzech miesięcy w Sądzie tutejszym stawili się w celu złożenia tłomaczeń w sprawie w której wzywani są obwinieni o kradzież i kontrabandę. Ostrzega zarazem iż przeciw niestawającym prowadzenie śledztwa i zebranie dowodów nastąpi zaocznie, a w takim wypadku żadne nie będą mogły być czynione zarzuty świadkom i dokumentom ani też niestawający obwinieni nie będą mogli podawać wiadomych sobie zasad obrony; po udowodnieniu zaś występku, skazani zostaną na karę prawem zagrożoną natychmiast wykonalną jak skoro ujętemi będą.

Warszawa d. 22 Paź. (3 Listop.) 1874 r.

N. D. 6745. Sąd Policji Poprawczej W-łu I w Warszawie. W nocy 25 Sierpnia (6 września) r. b. przy oczyszczaniu kloak w domu pod №(6) 815 przy ulicy Solnej, robotnicy wywożący nieczystości znaleźli w kloace nieżywy płód 6-cio miesięczny, dziecka płci mezkiej będący już w stanie korupcji.

Zawiadamiając o tem Sąd Policji Poprawczej wzywa osoby mogące mieć wiadomość o matce, lub sprawcy utopienia rzeczonego płodu, aby o tem w ciągu dni 30 od daty niniejszego ogłoszenia doniosły tutejszemu lub najbliższemu Sądowi, pod odpowiedzialnością z art. 133 K. K. zagrożoną na niedonoszących.

Warszawa d. 14 (26) Października 1874 r.

N. D. 6749. Sąd Policji poprawczej W-łu w Warszawie. Wzywa Jana Janowskiego ostatnio w Warszawie zamieszkałego, obecnie z pobytu niewiadomego, ażeby w przeciągu dni 30-tu stawił się w Sądzie tutejszym, lub o teraźniejszem zamieszkaniu swem zawiadomił, w przeciwnym bowiem razie będzie z nim postąpiono podług prawa.

Warszawa d. 23 Paź. (4 Listop.) 1874 r.

N. D. 6744. Sąd Policji Poprawczej W-łu I w Warszawie. Niniejszem zapozywa Małgorzatę Ciachorowską, ostatnio w Warszawie pod 2451 zamieszkałą, obecnie z pobytu niewiadomą, aby w ciągu dni 30 licząc od daty tego zapozwu, stawiła się w Sądzie tutejszym w przeciwnym bowiem razie, postąpieno z nią będzie według prawa.

Warszawa d. 22 Paź. (3 Listop.) 1874 r.

N. D. 6748. Sąd Policji Poprawczej W-łu I w Warszawie. Wzywa Hersza Cukierkorn ostatnio w Warszawie zamieszkałego, obecnie z pobytu niewiadomego, ażeby w przeciągu dni 30-tu stawił się w Sądzie tutejszym lub o teraźniejszym zamieszkeniu swem zawiadomił, w przeciwnym bowiem razie będzie z nim postąpionem podług prawa.

Warszawa d. 23 Paź. (4 Listop.) 1874 r.

N. D. 6746. Sąd Policji Poprawczej W-łu I w Warszawie. Wzywa Jerzego Leuk, ostatnio w Warszawie zamieszkałego, obecnie z pobytu niewiadomego, ażeby w przeciągu dni 30 stawił się w Sądzie tutejszym lub o teraźniejszem swem zamieszkaniu zawiadomił, w przeciwnym bowiem razie będzie z nim postąpiono podług prawa.

Warszawa d. 22 Paź. (4 Listop.) 1874 r.

N. D. 6742. Sąd Policji Poprawczej W-łu I w Warszawie. Podając do wiadomości powszechnej że w m. Kwietniu r. b. od osoby podejrzanej odebrano zegarek srebrny o jednej kopercie, ankier, oznaczony numerem 9801 z bronzowym łańcuszkiem o wielkich okrągłych ogniwach, złączonych dwoma płaskiemi ogniwami, i z takimże brązowym medalionem nieotwierającym się, wzywa prawego właściciela opisanego zegarka aby w ciągu dni 30 tu, licząc od dnia obecnego ogłoszenia, do Sądu tutejszego z dowodami prawa własności takowego przybył; po upływie bowiem oznaczonego terminu zegarek ten spieniężony zostanie na rzecz skarbu.

Warszawa d. 21 Paź. (2 Listop.) 1874 r.

N. D. 6646. Sąd Policji Poprawczej w Kaliszu. Podaje do wiadomości publicznej, że na jarmarku w mieście Kole d. 4 (16) Września r. b. od podejrzanej osoby odebrano dwie uprzęże na konie; wzywa zatem właściciela o zgłoszenie się do Sądu tutejszego, dla udowodnienia swych praw w ciągu dni 30; wrazie bowiem przeciwnym według prawa postąpionem będzie.

Kalisz d. 19 (31) Października 1874 r.

N. D. 6645. Sąd Poprawczy w Petrokowie. Wzywa niniejszem Wojciecha Guzińskiego, we wsi Stęszycach, gminie Zduńska Wola zamieszkałego, z miejsca pobytu niewiadomego, aby w ciągu dni 30, od daty niniejszego wezwania w Sądzie tutejszym stawił się, lub odpowiednią wiadomość o miejscu swego pobytu udzielił, w przeciwnym razie postąpionem z nim będzie podług prawa.

Petroków d. 18 (30) Października 1874 r.

N. D. 6617. Sąd Policji Poprawczej w Kalwarji. Wzywa niniejszem, Michała Kondrata, Adama Kiadysa, Antoniego Janulonisa, ostatecznie we wsi Klonowie, gminie Jaworowo, powiecie Marjompolskim zamieszkałych, obecnie z pobytu niewiadomych, aby w ciągu dni 30 stawili się na posiedzeniu Sądu tutejszego dla wysłuchania wyroku w sprawie ich wydanego, gdyż w przeciwnym razie postąpionem będzie podług prawa.

Kalwarja d. 17 (29) Paźdz. 1874 r.

N. D. 6767. Sąd Policji Poprawczej w Kalwarji. Wzywa niniejszym Edwarda Romanowskiego lat 15 liczącego, z osady i gminy Filipów, powiatu Suwalskiego na teraz niewiadomego z pobytu, aby w przeciągu dni 30 stawił się w Sądzie Poprawczym tutejszym dla ogłoszenia mu wyroku Sądu Kryminalnego w Płocku w przeciwnym bowiem razie postąpionem będzie podług prawa.

Kalwarja d. 22 Paźdz. (3 Listop.) 1874 r.

OGŁOSZENIA PRYWATNE.

N. D. 5885. Wzywa się i uprasza uprzejmie każdego ktoby posiadał wiadomości o pobycie **Konstantego Przedwojewskiego**, lat 32 mającego który w Czerwcu 1871 r. pracował jako Pisarz u Adwokata D-ra Chrzanowskiego w Kentach w powiecie Biała w Państwie Austrjackiem i odtąd niewiadomo gdzie się znajduje. O udzielenie jakiejkolwiek wiadomości, pod adresem **Eufrozyny Przedwojewskiej** do miasta Skierniewice, Stacja Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, za stosownem wynagrodzeniem.

Дозволено цензурою

w Drukarni Okręgu Naukowego Warszawskiego.